Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1, TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, niedziela, 9 lipca 1939 | Nr 187

Narody nienasycone

Stoimy znowu w obliczu wojny. W kąt poszła krwawa lekcja, jaką świat otrzymał w latach 1914—18, zapomniano o 20 milionach kalek i poległych, o okropnych zniszczeniach. Znaleźli się ludzie — niepomni nauki wieków — którzy pragną „organizować“ świat od nowa!

Na usta ciśnie się pytanie: Czemu tak jest? Co, czy kto tutaj zawinił? Czy naprawdę wojna tkwić będzie wiecznie w człowieku, w jego uczuciach, pragnieniach... Może wojna, która nie tak dawno się zakończyła, wyrządziła więcej krzywd, niż ich naprawiła?

CZY WERSAL ZAWIÓDŁ?

Dość powszechnym jest dzisiaj mniemanie, że pokój wersalski aczkolwiek był wspaniałym dziełem sprawiedliwości międzynarodowej — my, Polacy najwięcej o tym możemy powiedzieć — implicite mieścił w sobie groźbę nowych powikłań i konfliktów; że — dalej — pokój ten wyrosły na idei samostanowienia narodów, zapoznawał zupełnie momenty gospodarcze, czy geopolityczne, że wszystkie narody — małe i wielkie, zasobne i ubogie sprowadzał do jednego wspólnego mianownika: Ligi Narodów.

Niewątpliwie jest w tym trochę racji. Wolnością obdarzono narody, które na nią nie tyle nie zasłużyły, ile nie umiały jej bronić; przyznano samodzielność państwom, które w swobodnej rozgrywce sił, o ile nie miały silnych protektorów, musiały wcześniej czy później ulec imperializmowi potężnych sąsiadów. Przede wszystkim jednak twórcy pokoju wersalskiego pozostawili swoje dzieło niedokończone: Gdańsk, Zaolzie, nasza wschodnia granica — to najwymowniejsze przykłady.

Pokój wersalski miał swego stróża: Ligę Narodów. W chwili, kiedy padała Liga, rozsypywał się w proch Wersal...

NARODY NIENASYCONE.

Dziś największym zarzutem jaki stawiają Lidze jej (tak!) zwolennicy, to zarzut — jakże niesłuszny — że potworzyła szereg organizmów, potworków państwowych, które same były niezdolne do życia i tą niezdolnością zarażały inne organizmy. Austria, Czecho-Słowacja, Węgry, Albania etc. — można by mnożyć przykłady...

Słusznie, gdyby apostołowie nowej Europy godzili się na wolną rozgrywkę sił, na nowe wojny, na nowe akty gwałtu. Tymczasem było inaczej. Dlatego tylko nie zgodzono się na przyłączenie Austrii do Niemiec — był to błąd? — dlatego rozdęto Czecho-Słowację. Chciano się w ten sposób zaasekurować. Jeżeli popełniono błąd, to dlatego, aby uniknąć błędu większego.

Lata mijały. Liga stała się śmiesznym karzełkiem. Pewne narody „młode“, „prężne“ — a właściwie nienasycone doszły do głosu. Na oczach całego świata runął jeden porządek rzeczy, aby ustąpić — niezupełnie jeszcze — innemu.

OŚ RZYM—BERLIN—TOKIO.

Trzy istnieją obecnie ośrodki niepokoju: Rzym, Berlin i Tokio. Chociaż często różnymi argumentami walczą, cel ich jest jeden: podbić jak największe przestrzenie, zhołdować największej narodów. Każdy z tych trzech narodów jest gotów skrwawić się, rozpalić nową pożogę, byle tylko stać się potężnym, niezwalczonym.

Dla odpowiedzialnych kierowników tych państw alfą i omegą mądrości politycznej jest prawo Darwina: walka o byt. Walka krwawa, bezpardonowa, ustawiczna. W swym prymitywizmie umysłowym wyobrażają sobie świat jako jeden stale wrzący kocioł, gdzie silniejszy musi pożerać słabszego, gdzie pożeranie wzajemne jest prawem i obowiązkiem, nieledwie posłannictwem!

I dlatego Wersal zawiódł. Zawiódł, bo musiał zawieść.

WOJNA IDEOLOGICZNA.

Pisaliśmy na tym miejscu wczoraj o ewentualnej wojnie z Niemcami. I postawiliśmy tezę, że jeżeli walczyć będziemy z Niemcami, to także dlatego, aby zmienić ustrój dzisiejszych Niemiec. Ale nie tylko Niemiec. Również innych narodów nienasyconych. Jeżeli jeszcze raz świat cały ma pogrążyć się w otchłani, to niech otchłań ta będzie dla ludzkości czyśćcem, z którego wyjdzie ona pełna bojaźni Boga i miłości bliźniego.

San.

Gdańsk żyje wyłącznie z Polski

Gdańsk, 8. VII. (PAT). Jak z oficjalnych statystyk za pierwsze 5 miesięcy 1939 r. wynika, ruch morski Gdańska wzmógł się znacznie w porównaniu z okresem 1938. I tak, gdy w roku 1938 wyszło z Gdańska 2359 statków o pojemności 1691 tys. t., w roku 1939 — 2670 statków o pojemności 1988 tys. t. Naładowano towarów na statki w r. 1938 — 2150 tys. t., w r. 1939 zaś 2820 tys. t.

Wysoki wzrost, stanowiący 33 proc., rozkłada się na wszystkie główne artykuły wywozowe, z których zboże notuje 250 proc., węgiel zaś przeszło 20 proc. powiększenia. Oba te artykuły polskiego pochodzenia stanowią przeszło 75 proc. eksportu Gdańska.

Cyfry powyższe wykazują jasno, jak nieuzasadnione i fałszywe są informacje czynników gdańskich, usiłujących twierdzić, że Polska upośledza ruch morski Gdańska i dyskryminuje go na rzecz Gdyni.

Ścisła współpraca lotnictwa wojskowego
Anglii i Francji

Londyn, 8. VII. (PAT). Jak się dowiaduje korespondent dyplomatyczny agencji Reutera, w ramach współpracy dowództwa armii lotniczych Francji i Wielkiej Brytanii, zamierzone jest podjęcie w najbliższym czasie inicjatywy, która pozwoliłaby lotnikom wojskowym obu krajów zapoznać się z warunkami terenowymi i ogólnymi warunkami lotów na obszarze Francji i Anglii.

W tym celu poszczególne jenostki lotnicze francuskie i angielskie przydzielane będą wzajemnie na krótki pobyt w Anglii lub Francji, gdzie dokonywać będą dłuższych lotów. Lotnicy angielscy przydzielani będą przede wszystkim do garnizonów lotniczych wschodniej Francji.

Dzień 14 lipca — świętem
braterstwa broni obu narodów

Paryż, 8. VII. (PAT). Uroczystości w dniu Święta Narodowego 14-go lipca, które zawsze były połączone z defiladą wojskową, będą miały w tym roku specjalnie zaakcentowany charakter święta braterstwa broni angielsko-francuskiego.

W defiladzie wojskowej wezmą również udział samoloty angielskie, które w liczbie 52 samolotów z 240 oficerami i żołnierzami przybędą specjalnie z Anglii. Samoloty angielskie wystartują z Anglii na terytorium Francji już w dniu 10 lipca.

Dnia 14-go lipca w czasie defilady ukażą się one ponad defilującymi formacjami francuskimi i po dokonaniu nad nimi przelotu w szyku trójkowym, skierują się natychmiast z powrotem do Anglii.

Prasa francuska omawiała ten udział lotnictwa angielskiego w defiladzie francuskiej z ogromnym zainteresowaniem, podkreślając, że będzie to największa co do liczebności wizyta samolotów angielskich poza granicami W. Brytanii.

—oOo—

Francja i St. Zjednoczone
zabiorą głos w rozmowach tokijskich?

Paryż, 8. VII. (PAT). W dyplomatycznych kołach francuskich z wielką uwagą śledzony jest rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie. Rokowania, odbywające się w Tokio pomiędzy przedstawicielami W. Brytanii a Japonią w sprawie incydentów w Tientsinie, są bardzo trudne. Według informacyj, otrzymanych w Paryżu, władze japońskie dążą rzekomo do rozszerzenia ram tych rozmów.

Japończycy nie chcą ograniczyć rokowań do zbadania sytuacji w Tientsinie, lecz pragnęliby poddać dyskusji całe zagadnienie cudzoziemskich koncesyj w Chinach oraz szereg spraw gospodarczych i monetarnych.

Gdyby strona japońska trwała przy tym zamiarze, nie ulega wątpliwości, iż zarówno Francja, jak i Stany Zjednoczone, zażądałyby wzięcia udziału w rokowaniach, ponieważ nie mogłyby dopuścić do precendensu, który mógłby być później przeciwko nim wysuwany.

Blokada koncesji w Tientsinie jest przeprowadzana przez Japończyków z całą ścisłością. Pomimo to, zaopatrzenie koncesji francuskiej w środki żywnościowe jest zadawalające.

—oOo—

W rokowaniach moskiewskich: albo — albo

Francja i Anglia gotowe zawrzeć węższy układ trójstronny

Londyn, 8. VII. (S). W rozmowie przeprowadzonej z ambasadorem rosyjskim Majskim lord Halifax po raz pierwszy dał do zrozumienia, że **Anglia i Francja rezygnują z wysiłków do doprowadzenia do skutku paktu trzech mocarstw, przewidującego pomoc także w razie agresji pośredniej i ograniczą się do wysunięcia projektu paktu, przewidującego pomoc wzajemną jedynie na wypadek bezpośredniego zaatakowania któregoś z partnerów.**

Ponieważ rokowania w tej sprawie toczą się zasadniczo w Moskwie Majski zrezygnował z wyłożenia rosyjskiego punktu widzenia. Lord Halifax miał oświadczyć, że Anglia i Francja w instrukcjach wysłanych swoim ambasadorom w Moskwie odrzucają rosyjską formułę rozszerzenia paktu na wypadek agresji pośredniej.

Paryż, 8. VII. Podobnie w kołach politycznych paryskich utrzymują, że w razie, jeżeli ostatnie instrukcje, przesłane do Moskwy, nie pozwolą na **zrealizowanie szerokiego i projektowanego dotychczas paktu, to wówczas Anglia i Francja zaproponują Sowietom układ węższy w formie trójstronnego układu francusko-angielsko-sowieckiego o wzajemnej pomocy, który byłby wzorowany na pakcie francusko sowieckim, ale uniezależniony jednak od mechanizmu Ligi Narodów.**

Niewyjaśniona jest jednak dalej sprawa pomocy materialnej dla Polski i Rumunii będącej, jak wiadomo, zasadniczym punktem wyjścia całej negocjacji.

—ooo—

Czy nie zawcześnie?

Berlin cieszy się z dotychczasowych trudności

Berlin, 8. VII. (T). Prasa niemiecka omawiając pertraktacje moskiewskie stara się kłaść nacisk na ton groźby ze strony Wielkiej Brytanii wobec rządu sowieckiego.

Szczególnie podkreśla się opinię „Daily Telegraphu" o rozmowie min. Bonneta z Suricem, podczas której francuski minister spraw zagranicznych miał się wyrazić, że „nowe instrukcje Ententy stanowiły ostatnią próbę dojścia do porozumienia na obecnej podstawie". Niemcy ironizują na temat tych pogróżek, twierdząc, że to nie Moskwa wysuwała inicjatywę rokowań, ale państwa zachodnie.

Akcja kredytowa Angli dla sprzymierzonych państw ma być — jak twierdzą — „ersatzem" układu z Sowietami.

Niemcy drugą potęgą przemysłową świata

Berlin, 8. VII. (PAT). „Reichs Kreditgesellschaft" ogłosił raport o sytuacji gospodarczej Rzeszy w końcu drugiego kwartału b. r. Jak wynika z tego raportu, po przyłączeniu „protektoratu" Czech i Moraw oraz Kłajpedy, terytorium Wielkiej Rzeszy liczy obecnie 634 tys. km. kw. oraz 86,6 milj. ludności. **Przyłączenie nowych ziem nie wpłynęło na strukturę gospodarczą kraju i Niemcy w dalszym ciągu są krajem przemysłowym. Udział produkcji dawnych Niemiec w produkcji światowej podniósł się w ciągu ostatniego roku z 8,3 proc. do 13,3 proc. na początku b. r. uwzględniając zaś przyłączenie nowych ziem — do 15 proc. W ten sposób Rzesza zajmuje drugie miejsce w produkcji światowej, po Stanach Zjednoczonych, wyprzedzając jednak pod tym względem W. Brytanię.**

Przesadny optymizm

Berlin mówi o „przyjaźni" bułgarsko-niemieckiej

Berlin, 8. VII. (PAT). Po zakończeniu rozmów, jakie bułgarski premier Kiosseiwanow odbył w ciągu ostatnich dwóch dni z niemieckimi mężami stanu, ogłoszono tu dziś następujący komunikat urzędowy:

„Rozmowy, jakie premier bułgarski odbył z okazji swego pobytu w Berlinie, pozwoliły na omówienie przezeń z kierowniczymi czynnikami Rzeszy zarówno całokształtu sytuacji europejskiej, jak i stosunków bułgarsko-niemieckich.

Rozmowy ożywione były duchem serdeczności starej przyjaźni, panującej między Rzeszą i Bułgarią.

Rozmowy wykazały ponownie, iż naturalna i tradycyjna przyjaźń obu krajów, wspólnie z współpracą włoską, przyczynia się do umocnienia Bułgarii jako elementu ładu w południowo-wschodniej Europie. W tym też duchu rozwijać się będą nadal stosunki między Niemcami a Bułgarią zarówno w dziedzinie politycznej, jak i gospodarczej i kulturalnej".

Sofia, 8. VII. (PAT). Dziennik „Zoria" podaje, że w czasie wizyty berlińskiej premiera Kiosseiwanowa nie było mowy o zawarciu jakichkolwiek układów lub przyjęcia zobowiązań między Rzeszą a Bułgarią. Wizyta miała charakter jedynie kurtuazyjny.

Prem. Kiosseiwanow opuścił Berlin

Berlin, 8. VII. (PAT). Premier Kiosseiwanow, który opuścił Berlin wczoraj wieczorem, zabawi jednak w Niemczech o jeden dzień dłużej niż przewidywano, zatrzymując się na sobotę prywatnie w Monachium, po czym dopiero uda się w drogę powrotną do Sofii.

Katolicka Słowacja budzi u Ojca św. uczucia żywej sympatii

Citta del Vaticano, 8. VII. (PAT). Ojciec św. Pius XII. przyjął nowego posła słowackiego Karola Sidora, który złożył swe listy uwierzytelniające. **W odpowiedzi na przemówienie posła Papież wyraził uczucia sympatii dla narodu słowackiego i wspomniał o św. Cyrylu i Metodym, apostołach słowiańskich, których święto obchodzimy w dniu dzisiejszym.** Przemówienie swe Ojciec św. wygłosił po łacinie, po czym powiedział kilka słów w języku słowackim, a następnie rozmawiał z posłem pół godziny w języku niemieckim.

* * *

Citta del Vaticano, 8. VII. (PAT). Przybyli tu sekretarze nuncjatur w Paryżu, Bukareszcie i Londynie.

305 MILJ. DEFICYTU W BUDŻECIE SŁOWACKIM.

Bratysława, 8. VII. (PAT). Jak wynika z ekspose ministra finansów, nowy budżet słowacki przewiduje 1.228 milj. koron dochodów i 305 milj. deficytu.

Klęska wojsk sowieckich

Tokio, 8. VII. (PAT). Komunikat głównej kwatery armii kwantuńskiej donosi, iż wojska japońsko-mandżurskie zajęły szereg pozycyj nieprzyjacielskich w okolicy Nomonhan. Zbliżyły się one do zbiegu rzek Khalki i Holsten. Po ogólnym natarciu zajęły wzgórze Balshagal, na północ od Nomonhan, które wraz z górą Noro stanowiły bazę wypadową wojsk sowiecko-mongolskich.

Natarcie prowadzone jest nadal na odcinku pomiędzy rzekami Khałka i Hoesteb. Nieprzyjaciel wycofał się w kierunku Khałki. W czasie wczorajszych operacyj — stwierdza komunikat — wojska japońsko-mandżurskie wzięły przeszło 60 jeńców. Wczoraj i przedwczoraj strącono 24 nieprzyjacielskie samoloty, nadto wojska sowiecko-mongolskie miały stracić przeszło 200 czołgów.

Czy dojdzie do bojkotu towarów angielskich w Tientsinie?

Tientsin, 8. VII. (PAT). Izba handlowa w Tietsinie powzięła uchwałę o zerwaniu stosunków handlowych z W. Brytanią i wezwała ludność do bojkotu towarów angielskich.

Utworzony będzie specjalny komitet dla czuwania nad przeprowadzeniem bojkotu. Członkowie nie podporządkowujący się uchwale będą wykluczeni z Izby a nazwiska ich ogłoszone w dziennikach.

Siły morskie mocarstw na Dalekim Wschodzie

Paryż, 8. VII. (PAT). „Petit Journal" w następujący sposób oblicza siłę marynarek wojennych poszczególnych mocarstw na Dalekim Wschodzie: **W. Brytania 120 tys. ton, Holandia 50 tys. ton, Francja 40 tys. ton, ZSRR 30 tys. ton, Stany Zjednoczone (flota pacyficzna) 1 milion ton. Japonia rozporządza flotą o wyporności 860 tys. ton.**

Kłopoty z utworzeniem rządu w Holandii

Haga, 8. VII. (PAT). Urzędowo donoszą, że królowa Wilhelmina przyjęła dziś Deckersa, przewodniczącego parlamentarnej grupy katolickiej, którego zapytała o opinię, komu należałoby powierzyć misję utworzenia nowego rządu. **Królowa zamierza zwołać wieczorem naradę z udziałem przewodniczących obu izb, wiceprzewodniczącego Rady Państwa i ministra stanu Focka. Szefowie sztabów generalnych armii i marynarki mają również udzielić informacji, potrzebnych do przerwania przesilenia rządowego.**

NAGŁA DYMISJA PREZ. REPUBLIKI SYRYJSKIEJ.

Damaszek, 8. VII. (PAT). Prezydent Republiki Syryjskiej Haszem Bey Atassi podał się do dymisji. Pismo prezydenta w tej sprawie zostało dziś rano wręczone przewodniczącemu Izby.

—ooo—

Kongres PPS w Łodzi

Warszawa, 8. VII. (Tel.). Kongres PPS, który został odłożony **na czas nieograniczony,** został **obecnie wyznaczony do Łodzi na dzień 17 i 18-go września br.**

Ahmed Zogu w Warszawie

Warszawa, 8. VII. (Tel.). Król Zogu bawił przejazdem w Polsce wraz z rodziną. **W Warszawie przybycie eks-króla wywołało wielką sensację. Król wraz ze świtą zamieszkał w hotelu Europejskim, gdzie zajął 16 pokoi. Sam dzienny czynsz wynosi 650 zł. Między bagażami króla znajduje się kołyska oraz 50 kufrów. Niektóre z kufrów — zawierające podobno złoto — są tak ciężkie, iż z trudem są transportowane przez kilku ludzi.** W dniu dzisiejszym król wraz ze świtą zwiedzał zabytki stolicy.

Co Anglia winna uczynić by zapobiec wojnie?

Londyn, 8. VII. (S). Korespondent „Kuriera Warszawskiego" odbył rozmowę z jednym z wybitnych członków Izby Gmin, który wyraził mu swój pogląd, będący wyrazem szerszej opinii, kół parlamentarnych, na to, co rząd brytyjski winien uczynić, by zapobiec pożodze światowej:

1) zakończyć jak najszybciej rokowania z Rosją przez zawarcie z nią paktu. 2) zmobilizować na stałe całą flotę wojenną. 3) Wysłać jedną eskadrę floty, złożoną z odpowiednich jednostek na całe lato na Bałtyk, 4) Przyjąć propozycje b. min. marynarki Amery'ego i wysłać połowę swego lotnictwa wojskowego na stałe do Francji, ponieważ na wypadek wojny bazy operacyjne dla znacznej części lotnictwa angielskiego byłyby i tak we Francji. 5) Powołać z powrotem do gabinetu byłych ministrów: Churchila, Edena i Duff Coopera, jako tych wypróbowanych mężów stanu, którzy najdokładniej przewidzieli rozwój sytuacji europejskiej i obecnością swoją w gabinecie stanowiliby najdoskonalsze ostrzeżenie pod adresem napastnika.

Polska w stosownej chwili
ukróci samowolę Gdańska

Warszawa, 8. VII. Z warszawskich kół miarodajnych donoszą, iż wiadomości nadchodzące głównie z Paryża, o wysłaniu przez rząd polski do senatu W. M. Gdańska żądania spełnienia 6 warunków, streszczających się do rozwiązania „Freikorps", wstrzymania dalszej rekrutacji i zlikwidowania wszystkich zarządzeń o charakterze wojskowym

są z gruntu fałszywe i wykombinowane zupełnie dowolnie.

Według tychże miarodajnych informacyj, rząd polski w tej chwili stara się ustalić stan faktyczny w Gdańsku, jak daleko posunięte są przygotowania wojskowe.

Wydaje się — według pierwszych stwierdzeń oficjalnych — że jednakże wiadomości te były znacznie przesadzone i że przygotowania wojskowe w Gdańsku nie poszły tak daleko, jak o tym donosiły pierwsze wiadomości.

Tak przynajmniej stwierdzono dzisiaj w warszawskich kołach politycznych, nie czyniąc bynajmniej tajemnicy z tego przeświadczenia.

Dopiero po ustaleniu istotnego stanu rzeczy w Gdańsku, będzie można pomyśleć o środkach reakcji, ale w każdym razie można być już obecnie przekonanym, że rząd polski — jak dotychczas stwierdzono — nie da się sprowokować i nie przyjmie rozgrywki, narzuconej w momencie wygodnym dla przeciwnika, lecz wespół ze swymi sojusznikami sam wybierze odpowiednią chwilę i zadecyduje o charakterze swego wystąpienia.

Nowy trick niemiecki
Pakt z Anglią za cenę Polski?

Warszawa, 8. VII. (Tel.). Z Berlina nadeszły wiadomości, iż wśród tamtejszych kół dyplomatycznych krąży uporczywa pogłoska jakoby Niemcy nawiązały z Anglią rozmowy celem normalizacji stosunków. Jak się zdaje, Niemcy pod naciskiem sfer gospodarczych, które odczuły dotkliwie skutki bojkotu gospodarczego,

są skłonne do zastosowania „pauzy" w swej akcji „rewindykacyjnej".

Wielkie wrażenie w Niemczech wywołuje dyskusja prowadzona na łamach prasy fachowej pt. „Inflacja, czy nowe podatki", która dekonspiruje istotnie trudności III Rzeszy.

W każdym razie nie ulega żadnej wątpliwości, iż propozycja „pauzy" jest nowym trickiem dyplomacji niemieckiej, stosowanym zresztą już niejednokrotnie w ciągu ostatniego roku. Celem obecnej „pauzy" jest

chęć odizolowania Polski

oraz aneksji Gdańska. Niemcy zapominają jednak, iż rok bieżący różni się zasadniczo od stosunków w roku ubiegłym. Poza tym nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż Polska na każdy zamach na jej prawa odpowie z bronią w ręku.

„Neutralność Szwajcarii
nie podlega dyskusji"

Bern, 8. VII. (PAT). Rada Związkowa wysłuchała dziś expose szefa departamentu politycznego o sytuacji międzynarodowej, a w szczególności o rokowaniach międzynarodowych, dotyczących neutralności Szwajcarii. Szef departamentu politycznego oświadczył następnie, że Rada Związkowa podziela we wszystkich punktach poglądy i stanowisko departamentu politycznego.

Neutralności Szwajcarii jest sprawą, stojącą poza wszelką dyskusją, w związku z tym nie ma żadnego powodu podejmować jakichkolwiek demarches.

Wysiedlenie całej ludności Kłajpedy
w głąb Niemiec?

Warszawa, 8. VII. (Tel.). Według informacyj jakie nadeszły z Kłajpedy via Kowno, Niemcy noszą się z nowym planem, który raz na zawsze miałby uczynić Kłajpedę miastem niemieckim. Władze niemieckie noszą się z zamiarem przetransportowania w głąb Rzeszy wszystkich rodowitych Kłajpedzian, a na ich miejsce chcą one osadzić element czysto niemiecki. Na skutek tego posunięcia Niemcy nawet na wypadek przegrania nowej wojny pragnęłyby uniemożliwić Litwinom wysunięcie pretensji do Kłajpedy.

——oOo——

Proces hiszpańskiego przywódcy socjalistów

Madryt, 8. VII. (PAT). Przed wojskowym trybunałem sądowym w Madrycie rozpoczyna się jutro rozprawa przeciwko znanemu przywódcy socjalistów hiszpańskich, b. przewodniczącemu Kortezów i przewodniczącemu Rady Obrony utworzonej w Madrycie na krótko przed opanowaniem miasta przez wojska narodowe — Julianowi Besteiro. Rozprawa ta, w której Besteiro stoi pod zarzutem „uczestnictwa w wojnie domowej", budzi wielkie zainteresowanie ze względu na to, że wynik jej będzie miał znaczenie zasadnicze dla tych wszystkich przywódców republikańskich, którzy po zakończeniu wojny domowej nie opuścili Hiszpanii. Zaznaczyć należy, że Julian Besteiro, który liczy lat 70, reprezentował Hiszpanię na koronacji króla Jerzego VI.

Zaburzenia polityczne w Hiszpanii?

Paryż, 8. VII. (P). Wedle pogłosek, które dochodzą z Hiszpanii, zaznaczają się tam tarcia w łonie zwycięskiego obozu narodowego, zwłaszcza między Falangistami z Requetes (monarchiści). Ostatnio w Pampelunie miało nawet dojść do krwawych starć między tymi dwiema grupami.

——oOo——

Aresztowanie przywódcy Jungdeutschepartei

Warszawa, 8. VII. (Tel.). Prezes Jungdeutschepartei w Polsce — Peschke, który ułatwiał Niemcom, obywatelom polskim, uchylanie się od obowiązku wojskowego, a to przez szmuglowanie poborowych do Niemiec via Gdańsk został aresztowany.

Podwyższyć budżet m. Krakowa na cele kulturalne

Kraków, 8. VII. W sobotę, w trzecim dniu posiedzenia budżetowego Rady Miejskiej, które toczyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Klimeckiego, jako pierwszy w dyskusji nad działem VII budżetu, tj. kulturą i sztuką przemawiał prof. U. J. St. Pigoń (Kl. Narodowy). Prof. Pigoń uważa kwoty wstawione do budżetu na cele kultury i sztuki za zbyt niskie i domagał się ich podwyższenia.

Kraków — zdaniem mówcy — stal się miastem zabytków, w którym panuje nastrój cmentarny.

W dalszym ciągu swego przemówienia prof. Pigoń poruszył sprawę Muzeum Narodowego, Muzeum Przemysłowego i sprawę nagrody literackiej. Jeśli chodzi o zbiorowe wydanie dzieł K. H. Rostworowskiego, to mowca prosił o wstawienie do budżetu, że kwota przewidziana w br. roku (4.000 zł) stanowi pierwszą ratę. Całość wydania zbiorowego będzie zawierała 7 tomów. Na zakończenie prof. Pigoń postawił wniosek o skreślenie z budżetu kwoty 1.250 zł, jako dotację na cele kultury żydowskiej. Następny mówca dr Nowogrodzki postawił wniosek o skreślenie subwencji w wysokości 3.000 na popieranie nauki literatury, a kwotę tę mówca proponuje przekazać Polskiemu T-wu Histor.

Jako następni mówcy przemawiali dr Żak, Rokita, Kisielewski, Kwinta i Stein.

Dalsze sprawozdanie z obrad podamy w numerze jutrzejszym.

Głupota sprzymierzeńcem propagandy niemieckiej

Od kilku dni w szeregu miejscowości Polski zauważyć można zjawisko, nad którym trudno przejść do porządku dziennego. Z rynku zaczynają znikać monety srebrne: dwuzłotówki, pięcio i dziesięciozłotówki. Szeroka publiczność nie odczuwa jeszcze dotkliwie tej plagi, coraz częściej jednak w kawiarniach, restauracjach czy kasach prywatnych instytucji wydawanie reszty z banknotu napotyka na trudności.

Zjawisko to gospodarczo bez sensu, posiada jednak zrozumiały podkład psychologiczny. Trzeba zatem temu przeciwdziałać w zarodku.

Od kilku miesięcy Polska jest terenem budzących się nastrojów wojennych. Wroga propaganda wykorzystywała to stale, próbując siać panikę.

Wysiłki te jednak nie tylko poszły na marne, ale odniosły wprost przeciwny skutek:

SPOKÓJ I ZAPAŁ SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO WZBUDZIŁ PODZIW CAŁEGO ŚWIATA.

Każdy wprawdzie mówi o wojnie, ale każdy robi swoje, nie przerywa swojej codziennej pracy i wszystko idzie normalnym torem. Nie ma paniki, nie ma popłochu. Tu i ówdzie „starsi" ludzie, operujący pojęciami sprzed roku 1914, śmiesznymi w odniesieniu do dzisiejszej gospodarki pieniężnej, podejmują gotówkę z banku i chowają do pończochy, aby przekonawszy się wkrótce o nonsensie swego postępowania, zanieść z powrotem do kas bankowych. **Wszystkim staje się jasne, że**

SZKODA TRACIĆ PROCENTÓW, GDY WYPŁACALNOŚĆ BANKÓW JEST ZAPEWNIONA.

Wszyscy rozumieją, że co jak co, ale moratorium bankowe, nawet w razie wybuchu wojny, nie będzie miało miejsca.

I w tej sytuacji, gdzieś w maglu czy w salonach niemądrych paniuś, narodziła się idea, że warto gromadzić bilon. „Bądź co bądź" — powiadają „metal ma zawsze swą wartość". I gromadzą.

Każdy, choć trochę obeznany z systemem pieniężnym wie doskonale, że monety zdawkowe mają taką samą wartość, jak banknoty, a wartość metalu nie odgrywa żadnej roli.

Zasadniczo zjawisko chowania monet nie może przynieść szkody naszemu gospodarstwu. Państwo ma wszelkie możliwości nasycenia dostatecznego rynku monetami.

BILONU NA PEWNO NIE ZABRAKNIE, ANI SREBRNEGO, ANI NIKLOWEGO.

W międzyczasie jednak publiczność może być narażona na pewne niewielkie nieprzyjemności, ale zgoła zbyteczne. Szkodliwą jest tu natomiast w najwyższej mierze intencja. Dlatego nie można obojętnie przejść obok tego nienormalnego zjawiska. Samo społeczeństwo, bez pomocy jakichkolwiek środków, posiadanych w tym zakresie przez rząd, może sobie dać radę z niewielką na szczęście gromadą głupców. Ogromną rolę może tu odegrać każdy człowiek wykształcony i inteligenty. Przede wszystkim dając przykład. **A. P.**

Wiadomości z kraju

17 704 cudzoziemców bawiło w Polsce w zimie br.

W pierwszych trzech miesiącach b. r. bawiło w Polsce 17.704 cudzoziemców, czyli mniej więcej taka sama liczba, jak w odpowiednim okresie poprzedniego roku (17.349). Z 34 ośrodków, jakie obejmuje statystyka ruchu cudzoziemców w Polsce, **najwięcej bawiło ich w Warszawie — 6.188, a dalej w Katowicach — 2.157, Krakowie — 1.480,** Łodzi — 1.186, Bydgoszczy — 1.057, Poznaniu — 1.044, Lwowie — 801, Bielsku — 672, Zakopanem — 641, Gdyni — 443 itd. W ośrodkach narciarskich: w Krynicy — 129 cudzoziemców, w Worochcie — 2.

Z państw obcych najliczniej reprezentowane były Niemcy wraz z Austrią — 7.918, Francja — 813, Anglia — 686, USA — 653, Węgry — 560, Łotwa — 503, Rumunia — 472, Holandia — 437 i t. d.

Rekordowy ruch turystyczny nad morzem

„Dni Morza" i Kongres Eucharystyczny były kulminacyjnym punktem masowego ruchu turystycznego w Gdyni. Przeciętna frekwencja dzienna przyjezdnych w tych dniach wyraża się w cyfrze ok. 60.000 osób. Maksymalne nasilenie ruchu turystycznego przypadło na dzień 29. VI. i 1. VII., w których to dniach ilość przyjezdnych przekroczyła cyfrę 100.000 osób.

53 stopnie ciepła nad wybrzeżem polskim

Fala upałów, jaka nawiedziła wybrzeże polskie, utrzymuje się nadal w niezmiennym stanie. Na plażach temperatura obecnie wynosi 37 st. w słońcu, na wydmach w słońcu przekracza 53 st. Od rozpalonego piasku bije po prostu żar, uniemożliwiający chodzenie boso. Napływ letników trwa w dalszym ciągu.

Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski poważnie zaniemógł

Od dnia 1 b. m. ks. Arcybiskup metropolita wileński Romuald Jałbrzykowski zaniemógł. Do chorego wezwano ze Lwowa znanego urologa prof. dra Laskowickiego.

Przykład uczennic w Chrzanowie godny naśladowania

Uczennice Szkoły Powszechnej Nr 2 im. M. Konopnickiej w Chrzanowie, woj. krak., złożyły kwotę 225.64 zł na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, którą przelano na F. O. N. Pieniądze złożyło Kierownictwo Szkoły w Towarzystwie Zaliczkowym w Chrzanowie, a otrzymane pokwitowanie — w aktach szkoły.

Należy podnieść z uznaniem, że Rodzice uczennic tej szkoły są świadomi doniosłej roli wspomnianej Pożyczki oraz czynnika wychowawczego, jakim jest wpajanie młodzieży obowiązków, ciążących na nas względem Państwa.

Rocznica Grunwaldzka

Oddziały katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej archidiecezji wileńskiej czynią obecnie przygotowania do uroczystego obchodu w dn. 15 b. m., rcznicy zwycięstwa nad Krzyżakami pod Grunwaldem w r. 1410. Obchody tej rocznicy odbędą się we wszystkich niemal miejscowościach rozległej archidecezji wileńskiej.

Wisła doskonałym uzdrowiskiem i letniskiem

Kilka dni temu otrzymałem od mojego przyjaciela list z Wisły. W liście tym pisze, że nie zawiódł się wyjeżdżając do tej pięknej wsi górskiej i że w rzeczywistości miejscowość ta przedstawia się o wiele piękniej aniżeli zdołałem mu to opowiedzieć. Wisła leżąca u źródeł rzeki Wisły, u stóp góry Baraniej — pisze — to pierwszorzędna stacja klimatyczna zakrojona na dużą miarę.

Miejscowość ta położona wśród gór Beskidu Zachodniego, pokrytych lasem świerkowym, rozciąga się na długości 21 km. Przepiękny krajobraz urozmaicają doliny oraz potoki, dopływy górnej Wisły.

Wyjeżdżając z Krakowa — pisze — poczułem się jak na „patelni". Tu natomiast klimat podgórski, łagodny, powietrze balsamiczne, a przede wszystkim obfitujące w ozon, daje pełne wytchnienie. W Wiśle wykryto liczne źródła z wodą żelazistą, a w dolinach Malinki i Łabojowa bogate złoża borowiny. Szkoda, że te naturalne źródła lecznicze nie zostały dotąd wykorzystane itp. Więc te to zalety Wisły powodują, że odwiedzają ją rekonwalescenci po chorobach serca i dróg oddechowych, osoby anemiczne i wątłe oraz dzieci gorączkujące na tle gruczołowym.

Jednym słowem Wisła szczególnie nadaje się dla ludzi wyczerpanych po całorocznej pracy, pragnących wypoczynku, ot takim jak ja.

Jako punkt wycieczkowy jest Wisła nieporównana. Można urządzać wycieczki-spacery na okoliczne szczyty jak: Barania Góra, Stożek, Czantoria, Skalmisty, Giezowy, Kozińce, Cieślar, Jarzębata, Malinowska Skała itp.

A jeśli zaś chodzi o moje zamiłowanie amatorskie to jest rybołóstwo, to naprawdę jestem Ci wdzięczny, bo tutaj chlapię się jak kaczka, łażąc po strumykach, łapiąc rybki, a szczególnie pstrągi.

Tak to pisze zachwycony Wisłą znajomek, ciesząc się, że dałem mu dobrą radę. **St. K.**

——oOo——

Zygzaki zakopiańskie

Dziesięć razy „nic" zamęczyło osła

Zakopane, w lipcu.

Dzień był upalny. Po kamienistej drodze kroczył mężczyzna z chłopaczkiem. Obok nich, pod ciężarem dwóch worków uginał się osioł. Po jakimś czasie mężczyzna zdejmuje z ramienia naładowaną torbę i dokłada ją na osła, mówiąc dla usprawiedliwienia:

„Ona taka leciutka, to „nic", nawet nie poczuje jej mój osioł.

Po chwili zdejmuje chłopaczkowi marynarkę i kładzie ją na osła z tymi samymi słowami co poprzednio. Słońce grzeje, więc i mężczyzna zdejmuje marynarkę, później buty i wszystko to zawiesza po obu stronach osła ze słowami: „Takie to leciutkie, to nic, tego nawet nie odczuje mój osioł".

Zmęczony drogą chłopaczek nie chce iść dalej, więc ojciec sadza go na osła twierdząc, że chłopaczek taki leciutki, — „takie nic". Przytrzymuje chłopaczka na ośle i sam całym ciężarem ciała zawisa na nim.

Posłuszny osioł wlókł się jeszcze kawał drogi, aż nagle runął na ziemię, by więcej się nie podnieść. Narzeka więc mężczyzna:

„Jak ja teraz dostawię zboże do młyna, trzeba nam przecież mąki na chleb, a osioł padł".

Mimowoli przypomniała mi się ta opowiastka, kiedy kroczyłam z urzędu miejskiego, gdzie poszłam sprawdzić pomyłkę, gdy doręczono mi o 3.70 proc. większy miejski podatek drogowy „szarwark" (oprócz którego opłaca się powiatowy podatek drogowy). Uprzejmy urzędnik tłumaczył mi, że to nie pomyłka, lecz uchwała rady miasta, że ta „mała" podwyżka uchwalona została na budowę szkoły na Bystrem i z uśmiechniętą miną dodaje uprzejmy urzędnik:

„Podzieli to sobie pani na raty i będzie to drobiazg, nic".

Oczywiście, drobiazg, „nic", lecz dziesięć razy nic zamęczyło na śmierć osła i może zamęczyć starego płatnika obywatela, starego domku z aż nowym dachem, głównie gdy te drobiazgi, te „nic" są tak wieczne i tak nierówno podzielone. Do tego dochodzi jeszcze opłata przymusowej akcji walenia starych, czcigodnych płotów. Te szare, sztachetowe płoty szpecą podobno miasto, przede wszystkim nie harmonizują z naszymi „asfaltowymi trotuarami".

Środki uświęcają cele. Z „małych" podwyżek podatku „za szarwark" chce się budować szkołę na Bystrem, dobrze! Nasuwa się jednak pytanie, za jakie pieniądze chce się budować kolejkę na Giewont?

Stary, zakopiański obywatel.

Ponowna nawałnica nad pow. mieleckim

Po raz drugi w ostatnich dniach powiat mielecki został nawiedzony klęską gradobicia. Burza gradowa połączona z oberwaniem się chmury i potężną wichurą wyrwała kilkadziesiąt drzew z korzeniami, zerwała wiele dachów i zwaliła kilka stodół. Nawałnica dotknęła w szczególności siedem gromad wiejskich: Ostrówek, Gawłuszowice, Rozniaty, Zaduszki, Wojków, Przykop i Wolę Wadowską. Zniszczeniu uległy plony rolne w granicach od 50 do 90 proc. na przestrzeni 2 tys. ha.

Humor polityczny

Dobry dzierżawca

„Włosi w y d z i e r ż a w i ą Niemcom port w Trieście?"

Wydzierżawić łatwo,
ale, czy bezpiecznie,
Wszak taki „dzierżawca"
będzie siedział wiecznie!

A gdy z właścicielem
rozpoczną się scysje,
bardzo trudno będzie
uzyskać eksmisję!

(„Goniec Warsz.").

Z szerokiego świata

Socjaliści francuscy uchylają się od współpracy z komunistami

Jak się dowiadujemy, zarząd partii socjalistycznej w Paryżu w piątek na posiedzeniu dał pozwolenie organizacjom socjalistycznym Paryża i okolic na uchylenie się od udziału w organizowaniu przez Związki Zawodowe okręgu paryskiego, znajdującego się pod wpływami komunistów i przez partię komunistyczną, obchodu 150-lecia rocznicy rewolucji francuskiej, przygotowywanego na dzień 14 lipca. Organizacje socjalistyczne zostały uprawnione do zorganizowania obchodu odrębnego.

Uchwała ta wywołała irytację w kołach partii komunistycznych, które chciały całej manifestacji w dniu święta narodowego 14 lipca nadać agresywny charakter wewnętrzno - polityczny, przekształcając ją w pierwszym rzędzie w manifestację przeciw polityce i gospodarce rządu oraz na rzecz przyjęcia sowieckich związków zawodowych do międzynarodówki zawodowej.

Nowy „ceremoniał" dyplomatyczny min. Ciano

Jak z Rzymu donoszą: włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano uda się z wizytą oficjalną do Hiszpanii na pokładzie pancernika „Eugenio di Savola" w otoczeniu czterech krążowników i eskadry torpedowców.

Dotychczas ministrowie nie podróżowali w otoczeniu tak licznej asysty floty wojennej. To też nowy „ceremoniał" dyplomatyczny, zainicjowany przez min. Ciano budzi w kołach dziennikarskich niemało uwag i domysłów.

——oOo——

HITLEROWI PRZESZKADZA WARKOT SAMOLOTÓW. Według doniesień agencji Reutera, wydano w Niemczech zakaz przelotu samolotów w promieniu 45 kilometrów od Berchtesgaden. Na wypadek przekroczenia powyższego zakazu, piloci pociągani będą do surowej odpowiedzialności. Zarządzenie powyższe motywowane jest okolicznością, że kanclerz Hitler wyraził życzenie, aby huk motorów samolotów, przelatujących w pobliżu jego siedziby w Obersalzbergu nie przeszkadzał mu w pracy.

OGRZEWALI WIĘŹNIÓW NA ŚMIERĆ. Przed sądem Stanowym w Filadelfii znalazła epilog głośna sprawa spowodowania przez dozorców śmierci dwóch więźniów, przebywających w więzieniu w Filadelfii. Dozorcy stosując wobec opornych więźniów karę zamykania ich w celach ogrzewanych do wysokiej temperatury, doprowadzili do tego, że dwóch więźniów zmarło na skutek silnych oparzeń. Przed sądem odpowiadał naczelnik więzienia Craver, oskarżony o mimowolne spowodowanie zabójstwa. Craver skazany został na trzy lata pozbawienia wolności.

UPAŁY W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Fala upałów, która od dłuższego czasu utrzymuje się na północy Stanów Zjednoczonych, spowodowała w ciągu piątku śmierć około 30 osób na skutek porażeń słonecznych.

OKOŁO 100 TYSIĘCY ROBOTNIKÓW ZATRUDNIONYCH PRZY PAŃSTWOWYCH ROBOTACH PUBLICZNYCH W STANACH ZJEDNOCZONYCH PORZUCIŁO PRACĘ, prostetując przeciwko wprowadzeniu ostatnio przedłużenia godzin pracy oraz przeciw zmniejszeniu niektórych stawek, przewidzianych w planie robót publicznych na r. 1939/40, tzw. „Federal Relief Act". Strajk miał jedynie charakter doraźnej manifestacji część strajkujących powróciła już do pracy.

——oOo——

Brutalne wystąpienia przeciwko kardynałowi Innitzerowi

Z kół katolickich Wiednia otrzymuje KAP dalsze szczegóły brutalnej napaści narodowych socjalistów na kardynała Innitzera.

Kardynał jak co roku wyjechał na wizytację pasterską swej archidiecezji. W tym roku wizytował szereg parafij w północnym okręgu Dolnej Austrii. **Bojówki narodowo-socjalistyczne, działając niewątpliwie za wiedzą i inspiracją komisarza b. Austrii Buerckela,** urządzały wszędzie po drodze kardynałowi Innitzerowi hałaśliwe demonstracje, uniemożliwiając mu spełnienie czynności pasterskich. **Gromady nasłanych z Wiednia osobników obrzucały po drodze arcybiskupa Wiednia obelgami i wyzwiskami, a nawet rzucały nań i jego asystę zgniłymi jabłkami i jajami. Ludność katolicka wszędzie stawała w obronie swego arcypasterza,** to też w niemal każdym miejscu pobytu kardynała Innitzera toczyły się krwawe bójki, a następnie odbywały się aresztowania przez Gestapo tych wiernych, którzy stawali w obronie swego arcybiskupa.

Do szczególnego napięcia wrogie kardynałowi demonstracje doszły w miejscowościach Grossweitersdorf oraz w Koeingsbrunn. Nasłani z Wiednia **osobnicy w mundurach organizacyjnych nazi krzyczeli i wyli przez całą noc przed plebaniami w obu tych miejscowościach, a gdy rankiem kardynał udawał się do kościoła, usiłowali go czynnie znieważyć, czemu przeszkodziła ludność katolicka, która pilnowała kardynała.**

Wszelkie interwencje o pomoc do władz administracyjnych i policyjnych nie odnosiły żadnego skutku, władze zachowały się całkowicie bezczynnie, tolerując demonstracje i napaści.

Wobec uniemożliwienia czynności pasterskich i unikając dalszych awantur i bójówek kardynał Innitzer zdecydował się przerwać swą wizytację i wrócić do Wiednia. O powyższych gorszących zajściach został przesłany raport do Stolicy Apostolskiej.

Tajemniczy pożar w niemieckiej stoczni

W znanej stoczni łodzi motorowych Engelbrecht w Koepenick pod Berlinem, wybuchł onegdaj w nocy wielki pożar, który zniszczył wszystkie urządzenia i budynki stoczni, zapasy materiałów oraz znajdujące się w budowie 56 łodzi. Przyczyna pożaru nie została dotąd wyjaśniona. Nie ustalono równie wysokości strat, które jednak wobec tego, że do budowy łodzi używane są wysokowartościowe materiały, znajdujące się w znacznych ilościach na składzie i wobec dużej liczby zniszczonych łodzi, przypuszcza się, że są bardzo poważne.

Skargi p. Hachy na terror niemiecki

Nadchodzą wieści, że „Daily Express" podaje z Pragi, że prezydent protektoratu Czech i Moraw dr Hacha za pośrednictwem niemieckiego protektora Neuratha zwrócił się do Hitlera, aby go przyjął na specjalnej audiencji. Prezydent Hacha przygotował rzekomo dłuższy memoriał, w którym gorzko żali się na następujące akty niesprawiedliwości i terroru, stosowanego przez władze niemieckie przeciw Czechom:

1) 800 tysięcy Czechów mieszkających w Sudetach ma być ewakuowanych do protektoratu Czech i Moraw. Rząd niemiecki pragnie uczynić obszary Sudeckie całkowicie niemieckimi i nie ufa Czechom, którzy wykorzystaliby pierwszą okazję, aby odegrać rolę dywersyjną w razie konfliktu. 2) Niemiecki komisarz Rzeszy skonfiskował 800 milionów koron czeskich. 3) Młodzież czeska w wieku poborowym ma być wysyłana do pracy do Niemiec, aby zastąpić młodych Niemców, którzy mają służyć w wojsku. 4) W wielu mniejszych miastach czeskich i na wsiach władze niemieckie zmuszają rodziców czeskich, aby posyłali swe dzieci do niemieckich szkół.

——x——

IX. Km. 180/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX., Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia **16 sierpnia 1939 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13, sala 35, II. p.,** odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika nieobj. Masy spadkowej po błp. Saulu Immerglücku nieruchomość a to:

I. Całej realności obj. lwh. 234 i 235 ks. gr. gm. kat. Prądnik Czerwony. Obie powyższe realności tworzą jedną całość, składają się z parcel bud. lkat. 105/4, 666/2, 666/1 o łącznej powierzchni 712 m. kw.

Na tych parcelach stoi 2-piętrowy dom murowany cały podpiwniczony przeznaczony na mieszkania, na podwórzu magazyn murowany parterowy, kryty dachówką, obok tego magazynu stoi drugi budynek parterowy identycznie wyposażony.

Z drugiej strony podwórza stoi budynek magazynowy, murowany kryty dachówką, w którym na parterze znajduje się magazyn, zaś na niskim piętrze są jedno-izbowe mieszkania służbowe z piecami kuchennymi.

II. **Realność** lwh. 595 ks. gr. kat. Prądnik Czerwony, składającej się z parcel lkat. 96/3, 671/10, 674/2, 674/3, o łącznej powierzchni 910 m. kw. Na parceli bud. 96/3 stoi dom murowany parterowy częściowo podpiwniczony o 4 ubikacjach mieszkalnych oraz szopa drewniana kryta papą.

III. Realność lwh. 225 ks. gr. gm. kat. Prądnik Biały, składającej się z parcel lkat. 228/3, i 229/2, o powierzchni 936 m. kw.

Realność ta tworzy jedną całość z realnościami lwh. 234 ks. gr. gm. kat. Prądnik Czerwony oraz z lwh. 230 i 231 ks. gr. gm. kat. Prądnik Biały, na których to realnościach znajdują się powyżej wymieniono budynki.

IV. Z połowy realności lwh. 230 i 231 ks. gr. kat. Prądnik Biały, składających się z pgr. 228/5, 228/8, 229/3, i 229/4, 231/3, 232/5, o łącznej powierzchni 1627 m. kw.

Obie te realności tworzą jeden kompleks gospodarczy, na którym stoją budynki fabryczne a to:

1) budynek na kadzie częściowo drewniany, częściowo murowany i mieści 26 dużych kadzi drewnianych.

2) budynek o parterze murowanym i piętrze z pali drewnianych.

3) budynek gorzelniany parterowy murowany, obejmujący kotłownię, biuro, hale na zbiorniki.

4) komin fabryczny murowany 22 m. wysoki.

Do wymienionych realności należą jako przynależności, urządzenie gorzelniane do wytwórni wódek opisane bliżej w protokole z dnia 17. X. 1938 IX. Km. 180/38.

V. Połowy **realności** obj. lwh. 152 ks. gr. gm. kat. Bałowice, **składającej się z parceli gr.** lkat. 287/2 o powierzchni 51.50 m. kw.

VI. Połowy realności obj. lwh. 195. ks. gr. gm kat. Węgrzce, składającej się z parcel lkat. 382/2, 383/2, 384/2, o powierzchni 17.242.50 m. kw., które stanowią **grunt orny** w jednym kompleksie.

Wymienione nieruchomości oszacowane zostały jak **następuje:**

I. na kwotę 49.073.60 zł, cena wywołania 36.805.20 zł,
II. na kwotę 3.578.00 zł, cena wywołania 2.683.00 zł,
III. na kwotę 748.80 zł, cena wywołania 561.60 zł,
IV. na kwotę 10.378.30 zł, cena wywołania 7.783.73 zł,
V. na kwotę 20.60 zł, cena wywołania 15.45 zł.
VI. na kwotę 6.055.47 zł, cena wywołania 4.541.61 zł,

Przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmię ad I. 4.907.36 zł, ad II. 357.80 zł, ad III. 74.80 zł. ad IV. 1.037.83 zł, ad V. 2.06 zł, ad VI. 605.55 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, **albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.**

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 35, II. p.

Kraków, dnia 8 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

„Żadnej nowej wojny"...

Hitlerowski plan „przebudowy" Europy

Zurich, w lipcu.

Obok usilnej propagandy ideologii nazistowskiej, szerzonej niemal wszędzie przez rozliczne więcej lub mniej jawne organizacje finansowane przez Berlin, w ostatnich czasach ukazał się typ propagandy jeszcze dalej zmierzającej, pragnącej mianowicie udowodnić konieczność hegemonii Niemiec w Europie.

Do takiego typu propagandy należy wydana niedawno w St. Gallen broszura „Kein neuer Krieg", której autorem jest rzekomy „przemysłowiec" szwajcarski. Autor broszury usiłuje dowieść, że

Europę ocalić może jedynie „gospodarczy związek państw kontynentalnych", oparty na ufnej współpracy Niemiec, Francji i Włoch.

W ten sposób świat składać się będzie: z bloku kontynentalno-europejskiego, Wielkiej Brytanii, państwa rosyjskiego, Stanów Zjednoczonych A. P., grupy państw południowo-amerykańskich oraz Japonii z Chinami. Realizacji takiego ustroju politycznego świata stają jednak na drodze rozliczne przeszkody, przede wszystkim warunki traktatu wersalskiego, których kurczowo trzyma się Liga Narodów, dalej marksizm, wpływy żydostwa, wreszcie predominacja Anglii. Demokracje przeszkód tych usunąć nie potrafią. Potrzeba do tego,

by rozwinęły się dyktatury,

które by ograniczyły i podporządkowały wolność jednostek woli jednej odpowiedzialnej osoby. Musi to zrozumieć nawet republikańska Francja, jeśli pragnie powstrzymać grożącą jej w skutku rządów frontu ludowego ruinę gospodarczą. Wszyscy muszą uznać, co Mussolini i Hitler uczynili dla swoich narodów, zarzut zaś, że nie dotrzymują oni ani umów ani przyrzeczeń, obalić można faktem, że zobowiązania tracą swą „moralną wartość" z chwilą, gdy usunięte zostały warunki zobowiązania te wywołujące. Można zrozumieć — tłumaczy „przemysłowiec" szwajcarski — przeciwstawienie się tej tendencji państw i osób poszkodowanych wskutek kroków niemieckich, ale ponad wszystkim stać musi zasada trwałego uspokojenia Europy. Z tego punktu widzenia wybaczyć trzeba włączenie Czech do Niemiec, zwłaszcza, że Hitler „zapewnił" narodowi czeskiemu jego odrębność i samodzielność. Trzeba również usprawiedliwić inkorporację Albanii, „zacofanie i źle rządzonego państwa buforowego", która pod przewodnictwem Mussoliniego, tylko zyskać może. Autor ubolewa tylko nad „mało przychylnym" stosunkiem Mussoliniego do Francji, której „prawdziwego" oblicza zdaje się kierownik polityki włoskiej nie dostrzegać.

Obawa przed hegemonią niemiecko-włoską doprowadziła demokracje Zachodu do „polityki okrążania", której niebezpieczeństwo osądzić można, gdy się wspomni analogiczne okrążenie Niemiec w r. 1914, co sprowadziło wojnę światową. Jedyną drogą do pokoju będzie — poucza autor broszury —

gdy państwa Zachodu przychylą się do usprawiedliwionych „życzeń" państw „osi", te zaś — zważywszy już osiągnięte sukcesy — żądania swe złagodzą i ściślej określą.

Trzeba uznać fakty już dokonane, co się zaś tyczy problemów Gdańska, Pomorza („korytarza"), kanału Suezkiego, Dżibuti i Tunisu, trzeba rozwiązać je przy obopólnej dobrej woli drogą rokowań. Niemcom należy, oczywiście, zwrócić kolonie, gdyż „należy się im to i prawnie i moralnie": brakujący Niemcom „obszar życiowy" znajduje się bowiem nie w Europie, lecz w koloniach zamorskich...

Wersal i Genewa zawiodły. Odbudowę Europy na nowych przeto należy rozpocząć podstawach. Francja, która rozpoczęła w swej polityce wewnętrznej walkę z marksizmem, winna ją przenieść także na teren swej polityki zewnętrznej, przystąpić do paktu antykominternowskiego i połączyć się z „nową Europą", zapoczątkowaną porozumieniem między Trzecią Rzeszą, Włochami, Węgrami i Jugosławią.

Skończy się w ten sposób — twierdzi apostoł „nowej Europy" — hegemonia Anglii, a hegemonia Niemiec, której tak się obawia Francja, sparaliżowaną zostanie przez wpływy w jednym wspólnym z nimi bloku połączonych narodów romańskich i słowiańskich. Przez takie ostateczne połączenie Europy, przy usunięciu wszelkich umów i aliansów oraz złagodzeniu przeciwieństw między różnymi systemami rządów, osiągnie się i ugruntuje pokój na kontynencie.

Nie trzeba chyba dowodzić, że powyższa broszura jest typowym produktem propagandy zagranicznej p. Goebbelsa, która usiłuje uśpić czujność państw zagrożonych, zbagatelizować niebezpieczeństwo ze strony Niemiec, a nawet rozbić blok państw występujących w obronie poszanowania prawa i wolności narodów europejskich. Sg.

Przegląd prasy

Czy „mafia" w Str. Narodowym?

„Gazeta Polska", piórem p. Ipohorskiego-Lenkiewicza, prowadzi od pewnego czasu kampanię przeciw Stronnictwu Narodowemu, przynosząc „rewelacje" o rzekomym istnieniu w łonie Str. Nar. tajnych ośrodków dyspozycji. Kontynuując tę kampanię pisze „G. P." w artykule „Kościół a konspiracje":

„Jak wiadomo, na apel nasz do Stronnictwa Narodowego w tej sprawie, poparty wyszczególnieniem nazw poszczególnych lóż („Drużyny Chrobrego", „Orzeł Biały", „Związek Wielkiej Polski", „Związek Straży i in.), odpowiedź nie nastąpiła, wobec czego prawdziwość tych znanych już powszechnie rewelacji została stwierdzona. Zachodzi wobec tego uzasadnione pytanie, czy Kościół może zezwolić katolikom na branie udziału w pracach tej swoistej masonerii, a w szczególności — czy możliwe jest popieranie prac Stronnictwa przez jednostki spośród duchowieństwa?"

Otóż sprawa ta nie wydaje się nam tak prosta. Stronnictwa opozycyjne również stawiały Ozonowi wiele pytań, na które nie otrzymały odpowiedzi. Co więcej, wątpliwym jest, by zaprzeczenie Str. Nar. przekonało „G. P.". Z drugiej jednak strony, opinia publiczna ma prawo się domagać od Str. Nar., by w sprawie owych rewelacyj zabrało głos, co więcej, jeśli, jak wierzymy, są one bezpodstawne, skierowało sprawę na drogę sądową i zażądało przeprowadzenia dowodu prawdy. W przeciwnym bowiem razie, wobec zupełnie słusznie stwierdzonego przez „G. P.", zdecydowanie negatywnego stosunku Kościoła do wszelkich konspiracyj, odpowiedź na postawione przez „G. P." pytania:

„Czy wobec takiego stanowiska władz duchownych możliwe jest powoływanie się Stronnictwa Narodowego na moralne poparcie Kościoła dla swoich prac? Czy nie zachodzi całkiem wyraźna incompatibilitas pomiędzy należeniem do powszechnej społeczności wiernych, a należeniem do ekskluzywnej „loży", chociaż by najbardziej „narodowej", lecz opartej na bezwzględnym i ślepym posłuszeństwie?"

Odpowiedź na te pytania musiałaby wypaść po myśli „G. P.".

Co zaś w tej całej sprawie jest nieprzyjemne, to łatwo wyczuwalne intencje „G. P.", które kieruje nie troska o katolicyzm polski, ale chęć pognębienia przeciwnika politycznego.

Ozon przeciw zjednoczeniu

Tę „nieugiętą" walkę Ozonu ze wszystkimi stronnictwami politycznymi, słusznie przedstawia „Dziennik Bydgoski" pisząc:

„Nasza sytuacja wewnętrzna zmieniła się gwałtownie, zupełnie zresztą zgodnie z zewnętrzną. Porachunki partyjne i klasowe złagodniały pod wpływem entuzjazmu patriotycznego, jaki ogarnął wszystkich Polaków. Nawet spory w gazetach, o ile się toczą, przybrały formy wcale przyzwoite. Wyjątek stanowi jedynie Ozon. Nie przestaje on ani na chwilę głosić, że naród to on, że on jedyny reprezentuje zbiorową wolę narodu w którego imieniu przemawia i wysyła depesze do najwyższych w państwie czynników.

Jest to oczywiście nadużycie i tak to odczuwa ogromna większość narodu".

Czy aby odprężenie?

„Polonia" słusznie przestrzega przed zbytnią radością z powodu obecnego „odprężenia" sytuacji międzynarodowej:

„Nie wydaje nam się, aby uspokojenie można było brać na serio i nie wydaje nam się, aby można się z niego cieszyć. Kolejne naprężenia i odprężenia, okresy alarmów i uspokojenia świadczą jeszcze o jednym fakcie, który uważamy za wysoce niekorzystny: oto inicjatywa polityczna wciąż jeszcze znajduje się po stronie państw „osi". Państwa demokratyczne znajdują się wciąż jeszcze w defensywie, oczekując, w którym punkcie i w jaki sposób przejawi się nowa ofensywa niemiecka, włoska czy japońska. Ongiś była to defensywa trwożna i jakby fatalistyczna. Oczekiwano ciosu, nie wierząc, aby można było mu przeszkodzić lub sparować. — Obecnie jest już, na szczęście, inaczej. Defensywa obecna jest już zdecydowana, stanowcza, gotowa do odporu w każdym punkcie. Ale wciąż jeszcze jest to defensywa".

Istotnie, skoro Hitler przegrał pierwszego robra, trzeba by dalszą rozgrywkę poprowadził międzynarodowy front pokoju.

Ułatwienie wojny w eterze

Wesołą informację przynosi „Polska Zachodnia", oto:

„Brytyjski minister spraw zagranicznych lord Halifax, nosi się z zamiarem godnym uwagi. — Otóż chce on zaproponować Hitlerowi, żeby Anglia i Niemcy wzajemnie udostępniły sobie swe radiostacje dla nadawania audycji propagandowych. Goebbels uzyskałby w ten sposób możność bezpośredniego przemawiania do mieszkańców Wielkiej Brytanii, za pośrednictwem zespołu stacyj nadawczych B. B. C. — na odwrót radiostacje niemieckie, oddane do dyspozycji Londynu, transmitowałyby angielski punkt widzenia dla ludności, zamieszkałej w granicach Wielkiej Rzeszy".

Coprawda małe są szanse realizacji tego projektu, a szkoda. Niemcy podobno, mimo zakazów i kar, chętniej słuchają obcych stacji radiowych niż własnych, a Anglicy chyba teżby się zgodzili: w tych gorących dniach tak trudno o prawdziwy humor.

——oOo——



Wojna a kultura duchowa

Rosnąca możliwość wojny koncentruje uwagę społeczeństwa przede wszystkim na problemach politycznych, gospodarczych i militarnych. Jest to oczywiście zupełnie słuszne i zrozumiałe. Dla wytworzenia jednak pełnej gotowości psychicznej trzeba zastanowić się także nad innymi, pozornie drugorzędnymi aspektami problemu wojny, a więc przede wszystkim nad sprawą refleksów wojny na kulturę.

Interesujący przyczynek do studium tej sprawy, przynosi ostatni numer kwartalnika „Kultura i Wychowanie“, w postaci essay'u Włodzimierza Pietrzaka p. t. **„Kultura duchowa a perspektywa wojny“**. P. Pietrzak **rozróżnia słusznie materialne zasoby kultury i istotną treść kultury, która jest pewną świadomością duchową człowieka** czy też **zbiorowości narodowej** do której ten człowiek należy. Otóż wojna godzi w owe zasoby materialne kultury, niszczy je, **„stwarza przeszkody w tym zakresie, który można by określić jako stronę organizacyjną i komercjalną kultury“**, nie dosięga jednak istoty kultury, nie może niszczyć jednostkowej czy zbiorowej świadomości duchowej. Więcej nawet.

„W wypadku wszelkiego zagrożenia zewnętrznego, — jak pisze p. Pietrzak — jedyną formą obrony wartości duchowych jest wojna. Pojęcie wartości duchowych, użyte przed chwilą, obejmuje bardzo szeroki zakres. Mieści się w nim i pojęcie niezawisłości politycznej i samodzielność kulturalna i wreszcie strefa honoru. Wojna przynosząc utrudnienia w sferze organizacyjnej **kultury, chroni jednocześnie od zniszczenia jej istotę. Twierdzenie tedy, że wojna godzi w rozwój kultury duchowej narodu, jest sprzecznością samą w sobie i opiera się na błędnym utożsamieniu organizacyjnej strony kultury z jej treścią“.**

P. Pietrzak nie przeczy, że wojna i w świadomości **zbiorowej** zostawia wpływy **destrukcyjne, powoduje osłabienie wrażliwości intelektualnej i artystycznej, osłabienie poczucia społecznego, prowadzące do anarchistycznego indywidualizowania zbiorowości. Dalej wojna rozluźnia często moralność społeczną.** Ale zjawiska te nie należą nierozłącznie do istoty wojny. Poza tym owe ujemne skutki psychiczne wojny występują szczególnie jaskrawo na glebie hedonizmu. Ale z drugiej strony rozkład hedonistycznego społeczeństwa następuje i bez wojny; wojna go co najwyżej przyśpiesza. Nie ma tu więc specjalnego problemu — wojna a upadek kultury duchowej.

„Jest tylko — pisze p. Pietrzak — problem takiej kultury duchowej, która by uniosła ciężar militarnych rozstrzygnięć historii. Jest to problem cech heroicznych w świadomości zbiorowej narodu. Heroizm jest nie tylko zdolnością do całkowitego poświęcenia; wspiera się na **cnocie męstwa i cnocie godności, cnocie honoru. Męstwo i honor łączą się w woli heroicznej. W dziedzinie psychicznej nie może być takich oporów, którychby wola świadoma i silna nie złamała“.**

Toteż staje teraz przed nami **zagadnienie kultury heroicznej. Zagadnienie to sprowadza się do sprawy stylu życia jednostki, a więc jest zagadnieniem wychowania.** Chodzi tu o wychowanie nowego stylu życia, stylu życia surowego, lekceważącego wygody materialne a wielbiącego ryzyko. Podkreśla tu p. Pietrzak znaczenie dyscypliny żołnierskiej dla kształtowania charakteru narodowego. Ona to właśnie uczy rzetelności i trzeźwej oceny faktów, ona jest hamulcem przeciw **„sentymentalnej, słomianej formacji entuzjazmu“.** Dlatego też właśnie **„wojna daje państwu twórcze pokolenie kombatantów, pokolenie, wnoszące w życie obywatelskie prostą twórczość, odnalezioną w działaniu bojowym“.**

Przedstawione tu tezy p. Pietrzaka wydają się być w zasadzie słuszne. Zawierają one jednak pewne, **zbyt daleko idące** uproszczenia i dlatego wymagają paru zastrzeżeń.

A więc przede wszystkim to wszystko jest słuszne jedynie w odniesieniu do tak często dyskutowanej przez prawników i moralistów **wojny sprawiedliwej**, wojny słusznej. W wypadku wojny zaborczej nie ma mowy o obronie wartości duchowych, bo nie wchodzi w grę sprawa niezawisłości politycznej czy kulturalnej, ani tym bardziej nie ma zaangażowania honoru. A nawet więcej, wojna zaborcza podważa podstawy honoru tego właśnie narodu, który ją wszczyna.

Dalej sądzę, że p. Pietrzak nie docenia wagi niebezpieczeństw płynących ze zniszczenia „zasobów materialnych“ kultury. Oczywiście, nie stanowią one istoty kultury, niemniej jednak, **jeśli jakaś „Gruba Berta“ rozbije paryską Notre-Dame, muzeum Louvre'u czy katedrę w Chartres, jeśli eskadry ciężkich bombowców odwiedzą Florencję, Rawennę czy Perugię i pozostawią w tych miastach swoje ładunki dynamitu, to chyba nikt nie zaprzeczy, że takie zniszczenie „zasobów materialnych“ kultury, może pozostawić w świadomości zbiorowej narodu ciężki uraz psychiczny, trwający może nawet przez pokolenia.**

Wreszcie sprawa owego bezpośredniego naruszenia kultury, owego atakowania świadomości duchowej człowieka, to i tu rzecz jest poważniejsza niżby się wydawało. P. Pietrzak słusznie wysuwa tu postulat kultury heroicznej, (słusznie zresztą zupełnie niezależnie od tego czy wojna będzie czy nie) ale primo kultury heroicznej w społeczeństwie materialistycznym i hedonistycznym nie buduje się z dnia na dzień, secundo kultura heroiczna może zwiększyć odporność i wytrzymałość społeczeństwa, może zło zmniejszyć, nie może jednak go usunąć. Jeśli po wielkiej wojnie powstała ogromna literatura pacyfistyczna i antywojenna, literatura Remarque'ów, Sheriffów, Hemingwayów i Dos Passosów, to nie należy się w tym bynajmniej dopatrywać masońsko - żydowskiego sprzysiężenia. Powstała ona jako prosty skutek podważenia podstaw kultury, jako wyraz **poczucia bezcelowości minionej wojny**. Tak, właśnie bezcelowości, bo takie poczucie pozostawia niemal **każda** wojna. Bezcelowości — to nie znaczy, **że nie należało się bić**; jeśli wojna była słuszna, to znaczy, że trzeba było brać za karabin. Ale to znaczy, że przecież te wyniki można by było osiągnąć bez owej ogromnej ofiary krwi, cierpień, krzywd i zniszczenia.

Tak, katolicyzm jest pacyfistyczny. Wojna jest złem, pokój jest dobrem. Tylko, że w katolickiej hierarchii wartości, to nie są wartości bezwzględne. Są wartości wyższe od pokoju i w ich obronie wolno, więcej: trzeba się bić. I my Polacy możemy być dumni z tego, że w owych gorących dniach nadchodzącego lata Roku Pańskiego 1939, my pierwsi w Europie sformułowaliśmy jasno i wyraźnie zasady chrześcijańskiego pacyfizmu, mówiąc, że nie znamy pokoju ze wszelką cenę i że ponad pokój cenimy honor i wolność. J. T.

Rozpowszechniajcie „Głos Narodu“

Medycyna dla wszystkich

Ośrodek zdrowia w Łomży

Łomża, w lipcu.

Ośrodek Zdrowia powstał przed sześciu laty z inicjatywy Ubezpieczalni Społ., która i obecnie wspólnie z zarządem miejskim i Urzędem Wojewódzkim prowadzi go, zasilając jego budżet roczny sumą 3600 zł.

Sześcioletni okres pracy Ośrodka pozostawił wyraźny ślad w społeczeństwie i wydatnie się przyczynił do podniesienia zdrowotności. Stała kontrola nad plagą chorób społecznych, takich jak np. gruźlica, jaglica czy choroby weneryczne oraz sytematyczne i bezpłatne leczenie pozwoliły już od dawna na opanowanie tego niebezpieczeństwa. Dzięki pracy Ośrodka żadna z tych chorób nie przedstawia już takiej groźby, jak to było jeszcze przed kilkoma laty.

Najlepszą ilustracją pracy i zadań, jakie sobie wykreślił Ośrodek, są cyfry osób objętych opieką lekarską i liczba różnego rodzaju porad udzielonych w Ośrodku. Jeśli się zważy, że **ponad 1300 rodzin najbiedniejszych mieszkańców Łomży** jest **pod stałą opieką lekarską Ośrodka**, a każda z tych rodzin dostarcza Ośrodkowi niejednokrotnie po dwóch, trzech pacjentów, będziemy mieli w przybliżeniu przedstawiony zakres pracy Poradni.

Ośrodek Zdrowia posiada wszystkie rodzaje Poradni, więc: **przeciwgruźliczą, przeciwjagliczą, przeciwweneryczną i poradnię dla matek i dzieci**, przy czym ta ostatnia odgrywa dużą rolę społeczną, obejmuje bowiem pod swoją opiekę wszystkie prawie niemowlęta z miasta i okolicy. Porady i wskazówki lekarza specjalisty oraz mieszanki wydawane z kuchni mlecznej chronią dzieci przed niebezpieczeństwem chorób i niewłaściwego sposobu odżywiania.

W ciągu dwu kwartałów bieżącego roku **udzielono 300 porad lekarskich, za rok ubiegły liczba ta wynosi 931.** Na mieszanki mleczne dla niemowląt zużyto w ub. roku 6259 litrów mleka, wytwarzając 51.942 porcje specjalnych mieszanek według przepisów lekarza i dostosowanych do wieku każdego niemowlęcia. W ramach działalności tejże samej Poradni organizowany jest co roku trzymiesięczny kurs higieny i pielęgnacji niemowląt przeznaczony dla młodych dziewcząt, absolwentek szkół powszechnych.

Dzięki tym kursom likwiduje się utarte poglądy i zabobony, dotyczące wychowania dzieci, tak mocno zakorzenione w spłeczeństwie i wyrządzające tyle szkód. Wskazówki lekarza i zasady nowoczesnej higieny zastępują wreszcie w wychowaniu dziecka ciemne praktyki różnych „babek“ i „wszystkowiedzących“ znachorek.

Poradnia przeciwgruźlicza czynna jest trzy razy w tygodniu, dziennie przyjmuje od 10 do 15 pacjentów, a ogólna liczba osób, będących pod opieką lekarską, wynosi 653. Na miejscu przeprowadza się szczepienia Calmetta, zabezpieczające niemowlęta przed zakażeniem gruźlicą; zakładanie lub dopełnianie sztucznej odmy dla osób starszych, chorych na gruźlicę, przeprowadza albo Ubezpieczalnia Społ. albo Tow. Przeciwgruźlicze. Wszystkie porady w Ośrodku są bezpłatne, zarówno jak i leki wydawane na miejscu, jeśli jednak zachodzi potrzeba użycia środków, którymi Poradnia nie dysponuje, wtedy koszta ponosi Opieka Społ. i Ubezpieczalnia.

Poradnia przeciwweneryczna i przeciwgruźlicza spełniają dużą rolę w akcji nad podniesieniem zdrowia ogólnego.

W ubiegłym roku przeprowadzono w Ośrodku **szczepienia ochronne przeciw ospie** w liczbie 946 i przeciw tyfusowi 37, przy czym wywiady i wizyty higienistek Ośrodka przeprowadzane wśród warstw najuboższej ludności przyczyniły się b. wydatnie do podniesienia poziomu higieny w domach i tym samym zapobiegają rozszerzaniu się tych chorób zakaźnych.

Działalność Ośrodka Zdrowia w Łomży jest jednym z ogniw w akcji leczniczej, przeprowadzanej na terenie kilku okolicznych powiatów przy pomocy ośrodków zdrowia w Kolnie, Zambrowie, Ostrołęce, Ostrowie Maz. i w Grajewie. Ośrodki te są utrzymywane przez władze samorządowe, a jedną z instytucyj wspierających jest Ubezpieczalnia Sp. w Łomży, która przeznacza co roku na ten cel 2600 złotych.

Tak więc w tutejszym terenie dzięki współpracy kilku instytucyj zbudowano gęstą stosunkowo sieć ośrodków leczniczych i objęto okoliczną ludność opieką lecznictwa społecznego, skutecznie przeciwdziałając rozszerzaniu się chorób wyniszczających siły społeczeństwa. L. M.

Życie religijne

W dzień koronacji N. Marii Panny Jazłowieckiej

Maria Dziewica, Królowa Korony Polskiej pod swoją opiekę wzięła całą Polskę i każdą jej połać owarowała swoim wizerunkiem.

Z Jasnej Góry Matka Boża roztacza szeroki krąg opiekuńczy na całą Polskę, a hetmaniąc ongiś przeciw Szwedom, hetmani i dziś naszym dążeniom. Na ziemie północno-wschodnie spływa spojrzenie Matki Bożej z Ostrej Bramy; wybrzeże morskie w opiekę wzięła Matka Najświętsza wizerunkiem w Swarzewie. W Wielkopolsce czuwa Matka Boska z Turska, stolicę śląską założyła Maria Panna w Piekarach, wołyńskiej ziemi broni Matka Boska Kodeńska, Krakowa strzegą wizerunki u Karmelitów na Piasku, u Franciszkanów i u Dominikanów, zaś ziemi krakowskiej patronuje Maria z Kalwarii Zebrzydowskiej.

Ale oto i podolska ziemia kresowa zdobyła sobie od lat u Matki Bożej rozdawnictwo łask dla Jej statuy w kaplicy Zgromadzenia Niepokalanego Poczęcia w Jazłowcu.

W tym zacisznym gnieździe, wśród pagórków i dolin barwnych, w dawnym pałacu Poniatowskich, obrała sobie Matka Marcelina Darowska, założycielka Zgromadzenia Niepokalanek pierwszą siedzibę dla swego młodego Zgromadzenia, w latach 1860-tych. Tu w pałacu ofiarowanym przez hr. Błażewskich, gromadziła dziewczątka z całej Polski, wyprowadzając je na dzielne jednostki w narodzie, a gromadziła je ze wszystkich dzielnic Polski, znosząc tym granice i różnice i łącząc w jedność całość narodową, zanim jeszcze istotna całość Ojczyzny wskrzeszoną została.

A nad tym wszystkim czuwała od roku 1884 w ołtarzu kaplicznym postać Najświętszej Panny z białego marmuru przez Oskara Sosnowskiego rzeźbiona. Na iluż to pokoleniach sióstr zakonnych i dziewcząt spoczęło Jej macierzyńskie dobre i ciche spojrzenie, iluż duszom przyszła z pomocą?

I oto figurę tę obrała sobie Matka Boża za narzędzie łask swoich dla Jazłowca, Zgromadzenia i Obrońców swoich ułanów jazłowieckich. **Bo też opieka cudowna Najświętszej Pani Jazłowieckiej objawiła się zwłaszcza w czasie Wielkiej Wojny.**

Nad miasteczkiem i klasztorem przeszły kolejno: inwazja rosyjska, potem ofensywa Brusiłowa, dalej okupacja ukraińska, i wreszcie inwazja bolszewicka. Klasztor stał się przytułkiem, szpitalem i ostoją dla ludności zagrożonej i wojska, przetrwał zwycięsko napady, bombardowania i internowania. Aż 11 lipca 1919 do Jazłowca wkroczyły wojska Najjaśniejszej Rzplitej z generałem Aleksandrowiczem na czele.

W latach tych klasztor i wojsko polskie w najcięższych chwilach zawdzięcza bezpieczeństwo swoje Najświętszej Pannie Jazłowieckiej, jasnym płaszczem chroniącej dom i dzielnych ułanów 14 pułku, który od 3-dniowej walki zwycięskiej, stoczonej pod Jazłowcem, przybrał nazwę Ułanów Jazłowieckich, a Najświętszą Pannę Jazłowiecką obrał sobie za Patronkę i Hetmankę. Teraz, pułk rokrocznie w dzień cudownego zwycięstwa, osobiście składa Jej dziękczynny raport.

I oto nadchodzi dzień 9 lipca, w którym za pozwoleniem szczególnym Ojca św. przy współudziale ks. Kardynała Hlonda i Episkopatu, wobec przedstawicieli Władz polskich, zwłaszcza zastępu Jej oddanego Ułanów Jazłowieckich, całego społeczeństwa, wielkiej gromady Sióstr Niepokalańskich i ich wychowanek, odbędzie się uroczysta koronacja Najświętszej Marii Panny Jazłowieckiej i na białym marmurowym czole zajaśnieje złota królewska opaska w hołdzie radosnym i dziękczynieniu Opiekunce i Królowej od jej poddanych.

Helena d'Abancourt.

Rekord obrotów portu gdyńskiego
w ub. miesiącu

Jak się dowiadujemy, w przeciągu miesiąca czerwca b. r. ogólne obroty towarowe portu gdyńskiego wyniosły 978.082,2 ton (w maju b. r. 941.043,6 ton).

W porównaniu do miesiąca czerwca ub. r. obroty towarowe za miesiąc sprawozdawczy wzrosły o 37,7 proc.

Od początku 1939 r., t. j. za pierwsze półrocze, ogólne obroty towarowe w porcie gdyńskim wyniosły 5.042.340,8 ton, a za ten sam okres roku ub. ogólne obroty towarowe portu gdyńskiego wyniosły 4.439.778,5 ton.

Jak z powyższych cyfr wynika obroty towarowe portu gdyńskiego w m-cu czerwcu b. r. osiągnęły znowu rekordową liczbę. Poprzednie największe obroty miesięczne portu gdyńskiego zanotowane zostały w m-u maju b. r.

——oOo——

Wiadomości sportowe

Riggs mistrzem...

W piątek odbył się na turnieju tenisowym w Wimbledonie finał gry pojedynczej panów.

Do finału — jak wiadomo — zakwalifikowali się dwaj Amerykanie Riggs i Cooke. Zwyciężył Riggs po niesłychanie ciężkiej 2 i pół godzinnej walce w pięciu setach 2:6, 8:6, 3:6, 6:3, 6:2.

Riggs, dzięki temu zwycięstwu zdobył tytuł mistrza Wimbledonu.

W piątek odbyły się również w Wimbledonie półfinały gry podwójnej pań: para amerykańsko-angielska Jacobs-Yorke pokonała parę Nuthall-Nicol 5:7, 6:4, 11:9, a para amerykańska Marble-Fabyan wygrała z parą angielską Stammers-Hammersley 6:8, 6:3.

W półfinale gry podwójnej para Hare-Wilde wyeliminowała parę Shayes-Oliff 6:2, 6:4, 6:4.

W finale gry pocieszenia Amerykanin Mc Neill pokonał Menzla 9:7, 6:1.

Verey w finale

W piątek odbyły się w Henley półfinały wielkich międzynarodowych regat wioślarskich o „Diamont Sculls". Nowy wielki sukces odniósł polski skifista Verey, który w półfinale pokonał Anglika Surnella o 1 i ¼ długości łodzi, osiągając świetny czas 9:02 sek. Jest to najlepszy czas, jaki został dotychczas osiągnięty na tegorocznych regatach w Henley. —

W drugim półfinale Amerykanin Burk pokonał Anglika Allnutta w słabym czasie 10:29. Do finału zatem doszli Verey i Burk. Walka zapowiada się nadzwyczaj interesująco.

Amerykanin Burk zeszłoroczny zdobywca nagrody "Diamont Sculls" i rekordzista toru w Henley, jest znany z niesłychanie szybkiej jazdy. Potrafi on prowadzić łódź przy szybkości 40 do 50 uderzeń na minutę. Nie mniej Verey posiada nad nim przewagę, jeśli idzie o styl jazdy.

NOWE REKORDY FINÓW.

Na stadionie olimpijskim w Helsinkach koalicja fińskich biegaczy podjęła próbę ataku na rekord światowy na 2 mile angielskie.

Atak zakończył się pełnym powodzeniem. Aż 3 zawodnicy osiągnęli wyniki lepsze od dotychczasowego rekordu świata.

Pierwsze miejsce zajął oczywiście największy obecnie biegacz świata i rekordzista na 5 tys. m. Taisto Maeki. Osiągnął on czas 8:53,2. Drugim był Tuominen w czasie 8:53,5; 3) Pekuri 8:54,8: 4) Jaervinen 8:57,8; 5) Salminen 9:00,9; 6) Sarkana 9:00,9.

Startujący na tych zawodach Węgier Csaplar osiągnął czas 9:01.4 sek.

Radio

TRANSMISJA UROCZYSTOŚCI W JAZŁOWCU. W dniu 9 lipca o godz. 9.45 Polskie Radio transmitować będzie uroczystości koronacyjne figury Matki Boskiej w Jazłowcu. Transmisję rozpocznie pobudka i fanfary Pułku Ułanów Jazłowieckich, po czym usłyszymy reportaż wstępny, który zaznajomi nas z historią Jazłowca oraz rolą, jaką odegrało to miasto w czasie najazdów tatarskich. Następnie Polskie Radio transmitować będzie uroczystą Mszę św. oraz kazanie. Po Mszy odbędzie się ceremonia koronacji statuy Matki Boskiej, po czym dowódca Pułku Ułanów Jazłowieckich złoży przed statuą ślubowanie. Sprawozdawcą będzie prof. Kilarski.

OSTATNI ROZDZIAŁ „KLUBU PICKWICKA" W TEATRZE WYOBRAŹNI. Cykl słuchowiskowy arcydzieła dickensowskiego — „Klubu Pickwicka" dobiega końca. W niedzielę dnia 9. VII. o godz. 19.00 nadaje Polskie Radio ostatni odcinek „Klubu„ zatytułowany „Niech żyje Pan Pickwick dobroczyńca". Należy sądzić, iż wielki sukces, jaki odniosło to słuchowisko nie minie bez echa. Pan Samuel Pickwick wraz z gronem swych przyjaciół i wielbicieli żyć będzie w pamięci słuchaczy. Wypada przypomnieć, że główną rolę — Pickwicka gra znakomity artysta St. Stanisławski. Audycję opracował do mikrofonu Ant. Bohdziewicz.

URUCHOMIENIE NOWEJ RADIOSTACJI NADAWCZEJ W ŁODZI. W połowie czerwca zaczęła działać nowa stacja nadawcza Rozgłośni Łódzkiej. Stacja obecna, wyposażona w potężny maszt antenowy o wysokości ponad 50 mtr. i moc 10 kw. w antenie, przez sześciokrotne powiększenie mocy nadawczej oraz uwzględnienie najnowszych zdobyczy technicznych w urządzeniach aparatury nadawczej wzmacnia znacznie zasięg detektorowy. Uruchomienie nowej stacji będzie miało specjalne znaczenie dla ośrodków robotniczych woj. Łódzkiego Wobec szerokiego spopularyzowania wśród mas robotniczych aparatów dedektorowych należy się spodziewać, że ilość robotników słuchających radia wzrośnie znacznie w ośrodkach przemysłowych woj. łódzkiego poza Łodzią. — Długość fali radiostacji łódzkiej wynosi obecnie 224 mtr. i 1339 kc.

Programy stacyj radiowych

PONIEDZIAŁEK, 10 LIPCA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.15 Audycja dla kupców; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 14.45 Teatr wyobraźni; 15.15 Fragmenty z „Rozamundy" Schuberta; 15.45 Wiadomości gospodarcze i dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka; 16.20 Recital śpiewaczy; 16.45 Kronika naukowa; 17.00 Płyty; 18.00 Recital fortepianowy; 19.00 Audycja Junackich Hufców Pracy; 19.30 „Przy wieczerzy"; 20.15 Rezerwa; 20.25 Audycja dla wsi; 20.40 Audycje informacyjne; 21.00 Audycja muzyczno-słowna; 21.50 „Echa mocy i chwały"; 22.00 Płyty; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości z Polski w języku: niemieckim i angielskim..

Kraków. Godz. 6.56 Pieśń poranna; 13.00 Płyty; 13.40 Program, wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.50 Płyty; 17.00 Płyty; 20.25 Pogadanka; 20.35 Wiadomości sportowe; 22.04 Odczyt; 22.15 Płyty.

Lwów. Godz. 6.35 Sygnał, pozdrowienie i Modlitwa ułana Jazłowieckiego; 13.00 Płyty; 13.35 Wiadomości bieżące; 13.40 Audycja słowno-muzyczna; 14.35 Wiadomości bieżące i giełda; 17.00 Pogadanka LOPP.; 17.10 Płyty; 17.50 Pogadanka sportowa; 20.25 Skrzynka rolnicza; 20.35 Wiadomości sportowe; 22.00 Poradnik rodzicielski; 22.15 Pogadanka; 22.30 „Wieczorna serenada.

Katowice. Godz. 5.00 Pieśń poranna; 5.03 „Dzień dobry"; 6.30 Program na dziś; 13.45 Wiadomości bieżące; 13.50 Muzyka obiadowa; 17.00 Płyty; 20.00 Wiadomości w językach: niemieckim, słowackim i czeskim; 20.25 Pogadanka; 20.35 Wiadomości sportowe; 22.00 Audycja słowno-muzyczna; 22.30 Płyty.

Kalendarzyk katolicki

NIEDZIELA 9 LIPCA. IV. Niedziela po Ziel. Św. Wschód słońca o godz. 3.25, zachód o godz. 19.56. Długość dnia 16 godzin 31 minut.

—:oOo:—

Kronika krakowska

URLOP PREZESA IZBY KONTROLI PAŃSTWOWEJ. Prezes Okręgowej Izby Kontroli Państwowej w Krakowie, mgr. Rusiecki Witold rozpoczął z dniem dzisiejszym urlop wypoczynkowy.

DZIECI SZKOLNE ZAMIEJSCOWE MUSZĄ PŁACIĆ 20 ZŁ. Z uwagi na to, że ilość dzieci zamiejscowych, korzystających ze szkół powszechnych w Krakowie, mimo istnienia szkół w gminach ich zamieszkania, dochodzi do 2.000, Gmina m. Krakowa narażona z tego powodu na wielkie wydatki, pobierać będzie począwszy od nowego roku szkolnego ustawową opłatę w wysokości zł 20 rocznie za każde dziecko zamiejscowe. Sposób uiszczenia opłat podadzą na początku roku szkolnego Kierownictwa szkół.

JAKIE CHOROBY ZAKAŹNE PANUJĄ W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego, zgłoszono od dnia 2 do 8 lipca następujące choroby zakaźne: Błonica 1, płonica 3, dur brzuszny 2, krztusiec 12, zimnica 3, mumps 1, zakażenie połogowe 1.

BLIŻSZE SZCZEGÓŁY NIESZCZĘŚLIWEGO WYPADKU ROBOTNIKA NA BUDOWIE BANKU ROLNEGO. Henryk Łojek, który w piątek po południu spadł z II. piętra, pracował przy konstrukcji żelaznej i spadając z wysokości 7 metrów na płytę betonową wewnątrz budynku uderzył w czasie spadania o wystające żelazne belki, skutkiem czego doznał złamania obu rąk i pęknięcia miednicy.

PORZUCIŁA W URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM TROJE DZIECI. W piątek o godz. 15 Włodzimiera Adamska, bez stałego miejsca zamieszkania, pozostawiła w Urzędzie Wojew. troje swoich nieślubnych dzieci, z których jedno liczy 6 tygodni, jedno 5 lat a jedno 9 lat. Pierwsze z dzieci oddano do żłóbka, a pozostałe do Pogotowia Opiekuńczego.

KRADZIEŻ PRZEZ OTWARTE OKNO. W piątek w nocy nieznany sprawca wszedł przez otwarte okno do mieszkania Eliasza Wiesenfelda przy ul. Sebastiana 36, skradł parę spodni, w których znajdował się portfel z gotówką 150 zł.

Komunikaty

ZBIÓRKA NA RZECZ KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO, urządzona w Krakowie-mieście w dniu 5 bm. przyniosła 186.31 zł. Po potrąceniu kosztów w wysokości 21.65 zł, całą pozostałą kwotę 164.66 zł przekazano na konto P. K. O. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

STUDIUM KATOLICKIE W KRAKOWIE. W dniach od 1 do 6 października b. r. odbędzie się w Krakowie piąte skolei Studium Katolickie, przeznaczone dla inteligencji i osób kierowniczych A. K. zorganizowane staraniem Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej w Poznaniu.

WYCIECZKA DO RABKI. Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie, organizuje dnia 16 lipca wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Rabki-Zdroju za 5.00 zł tam i z powrotem. Odjazd z Krakowa dnia 16. VII. br. (niedziela) o godzinie 6.50, przyjazd do Rabki o godz. 9.49, odjazd z Rabki o godz. 18.28, przyjazd do Krakowa o godzinie 21.30. W programie: Wycieczki na Maciejową pod kierownictwem przewodników. Zbiórka po przyjeździe pociągu przed dworcem kolejowym. Karty kontrolne (bilety kolejowe) sprzedają: P. B. P. „Orbis“ Rynek Główny i Plac Kolejowy, Two „Wagons-Lits-Cook“, Sławkowska 12, oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu kolejowym w Krakowie.

—:oOo:—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Niedziela, 9. VII. o godz. 20: „Codziennie flagi“, komedia Świątopełka Karpińskiego i Jerzego Waldena (premiera).

Poniedziałek, 10. VII. o godz. 20 „Dziś flagi“, komedia S. Karpińskiego i J. Waldena.

Wtorek, 10. VII. o godz. 20 „Dziś flagi“, komedia S. Karpińskiego i J. Waldena.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „Dzieje grzechu“.
APOLLO: „Lekcja małżeństwa“.
DOM ŻOŁNIERZA: Od 7 lipca 1939 r. „Paweł i Gaweł“ (Bodo, Dymsza).
L. O. P. P.: „Naga prawda“ (Irena Dunne, Gary Grant) i „100 dni Napoleona“ (Corrado Racca).
PROMIEŃ: „Jastrząb“ (Charles Boyer) i „Wesoło żyjemy“ (komedia).
SCALA: „Wielbiciel panny Nancy“.
STELLA: 1) „Poznali się w Monte Carlo“ i 2) „Zabiłem“.
SZTUKA: „Zew północy“.
SWIT: „Niewidzialny wróg“.
UCIECHA: „Tajemniczy przeciwnik“ i „Na jej rozkaz“.
WANDA: „Listy z pola bitwy“. W rol. główn.: Margaret Sullawan, Tames Stewart.

—oOo—

PREMIERA KOMEDII „DZIŚ FLAGI“. Dziś w niedzielę, odbędzie się premiera niegranej dotąd na żadnej scenie polskiej komedii Świątopełka Karpińskiego i Jerzego Waldena p. t. „Dziś flagi“. Lekka forma niefrasobliwego tego utworu nie przeszkadza, że ostrze satyry raz po raz ciętym dowcipem dotyka obyczajowych stron życia społecznego, jego przywar i śmieszności. Sztuka wyreżyserowana przez W. Radulskiego otrzymała dekoracje T. Orłowicza. Obsadę stanowią: H. Brochocka, E. Jaworska, J. Romowicz, J. Bobrowski, K. Fabisiak, Z. Filus, J. Jaroń, W. Macherski, Z. Modzelewski, K. Opaliński, G. Senowski, R. Wroński, J. Ziejewski. — Dziś flagi“ powtórzone będą jutro w poniedziałek oraz we wtorek.

—:oOo:—

Dalsze obrady nad budżetem m. Krakowa

SPRAWA WYGLĄDU ULIC. — SPRAWY TEATRALNE. — KLUB NARODOWY PRZECIW KOEDUKACJI I SZKOŁOM MIESZANYM.

Obrady nad budżetem miejskim zostały znacznie przyspieszone. Radni zrozumieli, że dotychczasowe **tempo dyskusji było zbyt powolne i że konieczną jest rzeczą ograniczenie czasu przemówień, o ile budżet ma być uchwalony do soboty.**

Przy dyskusji nad działem **„Drogi i place“** radni poruszali „bolączki“ krakowskich dzielnic, oczywiście broniąc głównie interesów tych dzielnic, w których zostali wybrani. Jeśli zaś chodzi o żydów, ci szeroko rozwodzili się nad „pokrzywdzeniem“ dzielnic żydowskich (np. radny dr Markus i r. Stempel).

Ponieważ drobiazgowa dyskusja przedłużyła się, r. ks. **Weryński** postawił wniosek, o **ograniczenie przemówień do 5 minut i o zamknięcie dyskusji.** Wniosek ten uchwalono.

Sprawa krakowskich ulic była jeszcze przedmiotem przemówień r. **Cekiery** (Kl. soc.) i r. **Mularza** (Kl. soc.), po czym zabrał głos r. Adler (żyd. kombatant), który domagał się zreasumowania uchwały w sprawie niesprzedania parceli żydowskiemu nabywcy Markusowi (znana uchwała, będąca przedmiotem ożywionej dyskusji na jednym z poprzednich posiedzeń) oraz postawił wniosek, aby upoważnić Zarząd Miejski do dokonywania transakcji gruntami gminnymi do wysokości 50 tys. zł.

Ks. prof. **Weryński** (O. Z. N.) postawił wniosek, wzywający Zarząd Miasta, by złożone przezeń memoriały w sprawie dróg, komunikacji i higieny w Dębnikach, Zakrzówku i Ludwinowie zostały przez magistrat wzięte jako podstawa do planowych prac w wymienionych dzielnicach.

R. Nowogrodzki (Kl. Nar.) zapytuje, w jakim stadium znajdują się pertraktacje w sprawie przyłączenia do Krakowa tych części sąsiednich gmin, które wchodzą klinami w teren miasta (Osiedle Oficerskie i Olsza). Mówca stawia wniosek o uruchomienie komunikacji autobusowej do Bielan przez ul. Ks. Józefa.

Przemawiali jeszcze r. **dr Bogdanowski** (OZN) poruszając sprawę uporządkowania placu Mariackiego, inż. **Szemplіński** i r. **Czarnecki** (OZN), po czym inż. **Chmaj** udzielił wyjaśnień w sprawie poruszonych w dyskusji inwestycji.

Przewodniczący wiceprezydent **Klimecki** stwierdza, że wpłynęło 35 wniosków. Oddzielnie głosowano nad wnioskiem r. dra Żaka o przeznaczenie 100.000 zł na drogi w dzielnicach przyłączonych. Wniosek został uchwalony.

Wniosek r. **Rosenzweiga** o przeznaczenie 250 tys. zł na budowę kładki na Wiśle na miejscu starego mostu podgórskiego upadł. Wszystkie inne wnioski uchwalono do regulaminowego traktowania. Z kolei przystąpiono do głosowania nad **działami V i V a.** Oba działy zostały uchwalone.

Po przerwie przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad **działem VI (Oświata)** i **działem VII (Kultura i sztuka).**

Pierwszy przemawiał ks. **Weryński** (O. Z. N.) charakteryzując rolę Krakowa jako ośrodka duchowego życia Polski. Mówca zgłosił kilka wniosków, między innymi wniosek o **zamianę domu Brata Alberta przy ul. Krakowskiej na muzeum Brata Alberta i dom zakonny,** wniosek o przewłaszczenie wspomnianej realności, sprzedanej żydowskiej gminie wyznaniowej oraz **wniosek o pomoc w odnowieniu kościoła Bożego Ciała na Kazimierzu.**

W dyskusji nad sprawą szkolnictwa przemawiali r. **Przybyś** (PPS), r. **Kabaciński** (OZN) i r. Statter (PPS).

Referat w sprawie teatru wygłosił radny red. **Marian Dąbrowski. Referent uważa za stan anormalny, że w tak dużym mieście istnieje tylko jeden teatr.** Rozrost przedmieść wymaga **stworzenia teatru na peryferiach. Teatr miejski sprostał swym zadaniom i utrzymał się na wysokim poziomie, co jest zasługą dyr. Frycza. Teatr starał się przede wszystkim uwzględniać sztuki polskie, których wystawiono 69 procent. Z 21 premier było 12 premier polskich, a 9 obcych.** Mówca stawia wniosek o **przywrócenie stałych gaż dla artystów teatru** oraz urządzanie w dni 3 maja i 11 listopada **bezpłatnych przedstawień** „Trzech mgieł“ Niżyńskiego i „Gałązki rozmarynu“ Nowakowskiego. Nadto referent zgłasza wniosek o podwyższenie subwencji o 6.700 zł na koszty przedstawienia „Kościuszko pod Racławicami“.

W dalszym ciągu przemawiał dyr. **Kukliński** (Kl. Nar.), wypowiadając się przeciw szkołom koedukacyjnym i mieszanym wyznaniowo oraz stawiając żądanie, aby dzieci były uczone przez nauczycieli tej samej narodowości. Po przemówieniu r. dra **Stuhra** wiceprezydent **Klimecki** odroczył posiedzenie Rady do soboty.

Sprostowanie omyłki druku. W sprawozdaniu z posiedzenia Rady Miejskiej, w numerze „Głosu Narodu“ z 8 lipca obok nazwiska radnego Tabeau wydrukowano w nawiasie „Kl. żyd.“ zamiast „O. Z. N.“. M.

Zuchwałe włamanie przy ulicy Zabłocie

W nocy z piątku na sobotę o godzinie 3 czterej uzbrojeni bandyci wtargnęli do mieszkania inż. Jerzego Weinera, dyrektora fabryki łupków azbestowych przy ul. Zabłocie 36. Bandyci sterroryzowali domowników, zażądali kluczy od kasy i zrabowawszy 10.000 zł. zbiegli.

Zawiadomiona o włamaniu policja przybyła na miejsce włamania i wdrożyła dochodzenia.

Uroczystość 50-lecia kapłaństwa Ks. Infułata Kulinowskiego w Bronowicach Małych

W niedzielę odbędzie się w Bronowicach Małych pod Krakowem, które należą do parafii Najśw. Panny Marii, **uroczystość 50-lecia kapłaństwa Ks. Infułata dra Józefa Kulinowskiego.** Imieniem ludności Bronowic powita Jubilata przy bramie triumfalnej koło nowej szkoły w Bronowicach wójt **Młodzianowski.** Następnie Jubilat odprawi **uroczyste nabożeństwo** w kaplicy dworskiej, po czym nastąpi **akademia,** na którą złożą się przemówienia i produkcje młodzieży.

Dwie kobiety uległy zaczadzeniu w czasie pożaru

W nocy z piątku na sobotę około godz. 23, wybuchł pożar w domu przy ul. Łagiewnickiej 40. Wezwano straż, która wyrąbała część sufitu i ogień ugasiła. Ponieważ dym przedostał się do sąsiedniego mieszkania, uległy lekkiemu zaczadzeniu śpiące tam Wiktoria Oliwowa i jej piętnastoletnia córka Aleksandra. Strażacy weszli do mieszkania w maskach gazowych i wynieśli obie kobiety na dziedziniec, gdzie udzieliło im pomocy Pogotowie ratunkowe.

Przyczyną pożaru było zapalenie się belki w suficie od komina.

Węgierska wycieczka wiezie wotum do w podziękowaniu za wspólną granicę polsko-węgierską

Bawiąca w Krakowie węgierska wycieczka z Budapesztu była w sobotę rano na Mszy św. w **kościele Mariackim,** a następnie **zwiedziła zabytki miasta,** po czym o godzinie 17.48 odjechała do Częstochowy, wioząc wotum, które będzie zawieszone na ołtarzu Matki Boskiej w podziękowaniu za wspólną granicę polsko-węgierską.

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.